

Wśród Nas

TYGODNIK PARAFII

pw. PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO W POLANIE
ROK XIX 2011 NR 13 (613)

27 marca 2011
III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU
rok A



Czytania z niedzieli

- Wj 17,3-7,
- Ps 95,1-2.6-9,
- Rz 5,1-2.5-8,
- J 4, 42.15,
- J 4,5-42.

W dzisiejszym wydaniu:

- Warsztaty z psychologiem w przedszkolu
- Zobaczyć od nowa - refleksji kilka...

Pokarm, którego nie znacie

W dzisiejszej Ewangelii Jezus odzywa się do kobiety i prosi ją o wodę. Odsłania swoje pragnienia. Następuje rzeczywiste, głębokie, szczere spotkanie z Samarytanką, która zdobywa się na to, żeby opowiedzieć swój ból. Miała już pięciu mężów, a teraz żyje jeszcze z kimś innym. Słońce praży, aż dech zatyka, wokół pusto, a między Jezusem a kobietą pogardzaną przez Żydów dochodzi do głębokiego spotkania dwóch pragnień: Bożego i ludzkiego. Gdy przychodzą uczniowie, kobieta wraca do miasta, zostawiając pusty dzban. Jezus natomiast, gdy uczniowie mu dają jeść, odmawia, mówiąc, że ma inny pokarm. On nakarmił się tym spotkaniem. Nakarmił się wtedy ów spotkaniem a dzisiaj pragnie karmić się spotkaniem z Tobą! Czeka na to spotkanie i tęskni za nim! Czy Ty masz tak jak On? Czy pragniesz dzielić ze Zbawicielem swe życie? Czy chcesz mu opowiedzieć o swych troskach, bólach, łzach, ale i radościach, powodzeniach, szczęściu, rodzinie, pracy, ...
Jezus nie umie dawać mało, ale i pragnie wiele od

nas dostać! On chce być Królem i Panem naszego życia. To my mamy go uczynić Królem naszego życia, to my mamy oddać mu w wolności nasze życie, całe życie, wszystkie nasze sprawy, wszystkie aspekty życia. Chrystus czeka na naszą decyzję, On już nas zbawił, teraz czas na nas, na nasze przyjęcie tego zbawienia. By serce nie pragnęło już, dusza nie łaknęła, a myśli i słowa zapłonęły Jego ogniem!

Jezu, pomóż mi zdobyć się na to, żeby opowiedzieć Ci wszystkie moje życiowe kłęski i cały mój ból. Dopiero wtedy dojdzie do prawdziwego spotkania między nami.



„Panie, Ty jesteś prawdziwie Zbawicielem świata, daj nam wody żywej, byśmy nie pragnęli.”

(J 4, 42.15)

Warsztaty z psychologiem w przedszkolu

W dniu 16 marca odbyły się warsztaty z psychologiem dla rodziców.

Rozmawiano na temat systemu kar i nagród. Powstało pytanie czy karać? Dziś jest tendencja żeby raczej nie karać, pani psycholog radzi doszukiwać się dobrych cech w dziecku i nagradzać za dobre postępowanie. Zdecydowanie lepiej jest upominać, tłumaczyć, rozmawiać niż karać. Trzeba też starać się wpajać dzieciom system wartości. Podstawą dobrego wychowania jest konsekwencja postępowania rodzica względem własnego dziecka. Nie trzeba bać się stawiania wymagań ale

oczywiście adekwatnie do wieku i możliwości rozwojowych. Nie trzeba też wyręczać dziecka bo to powoduje wewnętrzny bunt, obniżenie samooceny i wiary we własne możliwości u naszego dziecka. Często robimy tak dla wygody ale to wcale nie jest dobrze. A z drugiej strony nie można też stawiać zbyt wygórowanych wymagań przekraczających możliwości dziecka. W części warsztatowej rodzice w parach trenowali wyręczanie dziecka przez rodzica celem poznania odczuć jednej i drugiej strony. Rozmawiano też o relacjach ze starszym czy młodszym rodzeństwem. Jeżeli jest więcej dzieci w rodzinie starsze nie musi koniecznie i zawsze młodszemu

ustępować. Nie trzeba także stawiać zawsze starszego za przykład, nie musi się dzielić oddawać wszystkiego młodszemu każde z rodzeństwa ma swoje miejsce i swoją autonomię. Trzeba to uszanować.

Karolina Smoleńska

Koordinator Przedszkola



Zobaczyć od nowa reflekcji kilka...

Rachunek dla dorosłego

*Jak daleko odszedłeś
od prostego kubka z jednym uchem
od starego stołu ze zwykłą ceratą
od wzruszenia nie na niby
od sensu
od podziwu nad światem
od tego co nagie a nie rozebrane
od tego co za wielkie nie tylko z
daleka ale i z bliska
od tajemnicy nie wykładanej na
talerz
od matki która patrzyła w oczy żebyś
nie kłamał
od pacierza
od Polski z raną
ty stary koniu*

Aby żyć w zgodzie z innymi, człowiek musi najpierw pogodzić się z samym sobą.

Pewien pan powiedział mi kiedyś, że chce być dobry, ale stale wychodzi z niego zło. Jest na siebie wściekły i gdyby umarł, toby nawet

wtedy sam siebie pobił.

Dziwimy się nieraz ludziom, którzy wyglądają, jakby wstali z łóżka lewą nogą. Nie wiemy o tym, że oni sami z sobą nie mogą się pogodzić. Ten, kto wścieka się na siebie, wścieka się i na innych ludzi naokoło. Nieraz rozpacza, że nie jest święty i nie godzi się z wolą Bożą. Jak wnieść zgodę w samego siebie? Trzeba spojrzeć na siebie w duchu miłości i prawdy, to znaczy nie w duchu rozpaczony z powodu tego, jak jestem zły, ale w duchu żalu św. Piotra. Do Boga idziemy nieraz drogami swoich cnót, ale i drogami swoich grzechów. Człowiek, grzesząc, uświadamia sobie swoją słabość i żałuje za zło popełnione. Droga słabości i żalu także zbliża do Boga. „Miłującemu Boga wszystko obraca się ku dobremu” (Rz 8,28). Tak jak człowiek myje się codziennie rano i wieczorem, tak samo powinien rano i wieczorem na modlitwie umyć swoją duszę - obmyć siebie z egoistycznych, złych, zazdrosnych myśli, bo tyle ich przylepia się do

nas w ciągu dnia.

Słyszałem o takim zdarzeniu: do pana, który nosił baldachim w czasie procesji, zbliżył się wojujący ateusz, który miał do niego osobiste pretensje, i wałnął go w twarz. Uderzony spokojnie nadstawił drugi policzek. Dostał drugi raz. Zebrał się tłum, niektórzy się uśmiechnęli. Tymczasem pobity odczekał chwilę i powiedział:

- Dotąd była Ewangelia, teraz będę ja - i trzepnął napastnika.

Usłyszałem krzyki przy drzwiach wejściowych do kościoła. Chciano wyrzucić kobietę. Wołali:

- To ulicznica! Taka może okraść kościół! Obroniłem ją. Poszliśmy razem do zakrystii. Powiedziała, że chciała się wypowiedzieć:

- Stałam na ulicy, obsypał mnie śnieg, przypomniała mi się moja sukienka do Pierwszej Komunii świętej.

Pewien profesor układał książki na półce. Nagle wypadła mu jedna na podłogę. Podniósł ją i poznał. Była to dawna książka, z której kiedyś

uczył się religii. Była zniszczona, używana, obłożona pomarszczonym papierem. Otworzył ją i zobaczył na starym obrazku Pana Jezusa. Obrazek był stary i ciemny, ale panu profesorowi wydawało się, że jest złoty i srebrny, bo przypomniał sobie, jak mamusia uczyła go z tej książki pacierza.

Pamiętam wierszyk ze szkolnych czasów: „*Skarżypyta w kącie stała i na wszystkich psy wieszala*”. **Jak łatwo czynić rachunek cudzego sumienia, spowiadać się z cudzych grzechów, aby uciec przed własnym sumieniem.**

Mówi potwór do potwora: gdy się złościsz, mój potworze, spojrzysz w lustro - to pomoże. Tylko tak się, mój potworze, całkiem zmienić potwór może.

Pewien ksiądz pouczał, jak robić rachunek sumienia: - *Nie mów, że trzepałeś kozuch, jeżeli w tym kozuchu był wujek. Nie mów, że przejechałeś butelkę, jeżeli ta butelka była w kieszeni przechodnia. Nie mów, że tylko ukradłeś sznurek, jeżeli do tego sznurka był przywiązany koń.* Marcin uważa, że gładzić grzechy to znaczy głąskać je.

Opowiadano mi o Cyganie, który w czasie spowiedzi niepostrzeżenie, kiedy ksiądz wychylił rękę z konfesjonału, ściągnął mu zegarek. Wyliczając grzechy, powiedział:

- *Ukradłem zegarek.*

- *Oddaj temu, komuś zabrał.*

- *Może ja księdzu oddam.*

- *Broń Boże, nie chcę tego zegarka. Zatrzymaj go przy sobie.*

Pewien chłopiec, którego przygotowywałem do Pierwszej Komunii świętej, po spowiedzi, wieczorem zadzwonił do mnie i zapytał:

- *Jaką dostałem pokutę, bo zapomniałem?*

Mój kolega, który przygotowywał się do pierwszej spowiedzi, spisał

wszystkie swoje grzechy na kartce, żeby ich nie zapomnieć, a po rozgrzeszeniu powiesił tę kartkę w jadalni na widocznym miejscu, przekonany, że skoro te grzechy już znikły, to można je pokazać. Przecież ich już nie ma.

Każdy z nas został stworzony po to, żeby być szczęśliwym. Ma kochać i być kochanym. Nie trzeba tego udowodniać, bo każdy, kto jest szczęśliwy, nawet przez krótki czas, zdaje sobie sprawę, że jest na dobrej drodze, że idzie w dobrym kierunku. Natomiast każdy, kto popada w smutek, rozpacz, ma świadomość, że idzie złą drogą, zdąża w złym kierunku.

Jak jednak zachować się, kiedy postawią nam szereg konkretnych pytań, na przykład, jak być optymistą, kiedy popsuła się łazienka, cieknie woda, a jedyny znajomy hydraulik właśnie się upił. Jak być optymistą, kiedy pies zjadł pensję przyniesioną z biura, położoną przez nieuwagę na krześle? Jak być optymistą, kiedy wujek rozchorował się na nerwy, a nie wypada go umieszczać w zakładzie? W tym miejscu powiem coś, co może wydawać się nie do uwierzenia, bo tak niby naiwne, a jednak to naiwne sprawdziło się wiele razy w naszym życiu i w życiu innych ludzi. Jeżeli jesteśmy w sytuacji beznadziejnej, trzeba się po prostu cieszyć, bo wtedy już nie można liczyć na siebie, ale na niewidzialne ręce, które nami kierują.

Pewna pani opowiadała, że ma czworo dzieci i nagle umarł jej mąż. Była przerażona. Tymczasem wszystko ułożyło się „samo”. Przyszedł nieoczekiwany ratunek. Pojawili się ludzie zdolni pomóc. Inna znajoma opowiadała mi, że jej młoda córka zachorowała na białaczkę; znalazła się w strasznej sytuacji. Podała do prasy ogłoszenie i - nie do uwierzenia -

zebrała miliard starych złotych na wyjazd do Szwecji na operację, która się udała. Oczywiście, że nie zawsze tak jest, ale wystarczy, żeby te niezwykle zdarzenia miały miejsce chociaż kilkanaście razy, aby spojrzeć z ufnością na świat. Nie można nie dostrzegać zła na świecie, bo ono jest bardzo groźne i ponure. Ludzie starsi widzieli za życia przynajmniej dwóch diabłów - ze Wschodu i z Zachodu. Jednakże okropne, nieludzkie systemy zawały się. Zostały tylko ogony. Ciekawe, że zło, które fascynuje, wydaje się bardziej inteligentne niż dobro. Dopiero później zło zupełnie się kompromituje i ośmiesza. Możemy uśmiechać się, kiedy przypomnimy, jak mówiono na Wschodzie o „poranku ojczyzny”, „gołąbku pokoju”, a na Zachodzie „wódz tysiącletniej Rzeszy”. Ewangelia podaje, że diabły „weszły w wieprze”, to znaczy, że zło, początkowo romantyczne, zwykle kończy się świństwem. Natomiast dobro, choć przemilczane, lekceważone, z biegiem lat szlachetnieje. Znałem rodzinę, w której się zwykle kłócono, tymczasem po latach najbliżsi, powracając do wspomnień rodzinnych jak do świętych pamiątek, całują matkę na fotografii jak świętą na kościelnym obrazku. Jeden z francuskich uczonych powiedział, że w wieku dwudziestym zginęło najwięcej ludzi w czasie wojen, ale jednocześnie powstało najwięcej bezinteresownych organizacji charytatywnych. Dobrze jest zapytać siebie, w jakim kierunku idę, czy w stronę szczęścia, radości, czy w kierunku inteligencji rozpacz, która jest zawsze zła i nam obca.

ks. Jan Twardowski

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

1. Pamiętajmy, że najważniejszym zadaniem w tym świętym czasie jest nasze nawrócenie. Chodzi o nawrócenie we wszystkich wymiarach naszego życia osobistego i społecznego, rodzinnego. Potrzeba wiele pokory i silnej wiary w Boże Miłosierdzie. Nawrócenie ma się bowiem dokonać przede wszystkim w naszym sercu. Pomagają w tym zewnętrzne praktyki pokutne oraz udział w wielkopostnych nabożeństwach: piątkowej Drodze Krzyżowej i niedzielnych Gorzkich Żalach. Przypominam, że za pobożny udział w tych nabożeństwach można uzyskać odpust zupełny.
2. Przez cały Wielki Post trwa wielkopostna akcja trzeźwości. W tym roku trud związany z abstynencją ofiarujemy w intencji dzieci przygotowujących się do Pierwszej Komunii Świętej oraz ich rodzin, aby Chrystus naprawdę i w pełni zamieszkał w ich sercach i aby ta przyjaźń przetrwała wszelkie życiowe próby. Niech nasze rodziny będą prawdziwymi Kościołami domowymi, które będą promieniowały żywą wiarą.
3. W tym tygodniu przypada pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca. W piątek będziemy przepraszać Boże Serce za wszelki brak miłości, za lekceważenie daru Bożego Miłosierdzia. Będziemy prosić o łaskę nawrócenia dla siebie i dla tych, którzy Pana Boga przepraszać nie chcą. W sobotę Powierzmy naszą wspólnotę, każde rodzące się w niej i godnie kończące się życie Sercu Maryi – najlepszej z Matek.
4. Właśnie w pierwszą sobotę miesiąca, 2 kwietnia, przypada 6. rocznica śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II. Warto pamiętać, że już nie modlimy się o zbawienie jego duszy, ale ponieważ jest Sługą Bożym przez jego wstawiennictwo możemy prosić Boga o potrzebne dla nas łaski.
5. Dziękuję księdzu rekolekcjoniście ks. Wiesławowi Wilkoszowi, pracującemu obecnie w Krakowie. Za podjęcie się trudu wygłoszenia rekolekcji w naszej parafii. Niech Pan błogosławi księdzu rekolekcjoniście w dalszej pracy kapłańskiej.
6. Można składać w kopertach ofiary na kwiaty do Bożego Grobu.
7. Za sprzątnięcie kościoła składamy serdeczne „Bóg zapłać” Paniom; Korzyk Barbarze i Borzęckiej Dorocie. Na przyszły tydzień zapraszamy Panie; Chmiel Annę i Daniłów Annę.

W najbliższym tygodniu imieniny obchodzą
*Grażyna Borzęcka, Grażyna Pochyła,
Irena Ścibor, Irena Łysyganicz.*
Solenizantów zapraszamy na mszę św. w piątek o godz. 17:00

Gazetkę redaguje zespół:

ks. Stanisław Gołyźniak, Karolina i Witold Smoleńscy

Oprawa graficzna: Bernadetta Szkarłat